

# Jeszcze raz o pomniku na Książęcej Kostce w Miskowicach

W kwietniu ubiegłego roku w piśmie „Na Szlaku” ukazał się mój artykuł „Pomnik na Książęcej Kostce w Miskowicach”. Opisałem podówczas pozostałości dawnego upamiętnienia, jakie niegdyś znajdowało się przy wierzchołku tego wzniesienia. Obiekt ten pierwotnie miał formę okazałej piramidy, po której współcześnie zachowały się jedynie coraz to mniej liczne kamienne elementy. Na miejscu pozostał jeszcze okazały, porzucony na skraju lasu kamienny krzyż, nieopodal którego można też było dostrzec, choć wymagało to sporej spostrzegawczości, granitową płytę z inskrypcjami. Swój tekst zakończyłem następującym stwierdzeniem: „Szkoda jedynie, że te ciekawe pozostałości niszczej i znikają niemalże na naszych oczach. Moim zdaniem powinno się je choćby zabezpieczyć przed kradzieżą lub dewastacją”.



**Krzyż i kamienna tablica z Książęcej Kostki. Fotografie: Marian Gabrowski, styczeń 2024 roku**

Uznałem też, że warto podjąć jakieś choćby drobne, ale realne kroki w tymże kierunku. Dlatego wysłałem do władz samorządowych pismo z informacją o pozostałościach pomnika, w którym zawarłem stwierdzenie: „Ponieważ na przestrzeni kolejnych lat poszczególne elementy pomnika są wywożone z tego miejsca, toteż byłoby pożądane, aby władze gminy Lubawka podjęły kroki mające na celu zabezpieczenie pozostałości pomnika przed dalszą dewastacją lub kradzieżą”.

A urząd sprawie się przyjrzał i po kilku miesiącach, najwyraźniej dzielając moje zdanie, poinformował mnie, że „zabezpieczenie pomnika będzie polegało na umieszczeniu go wraz z kamienną płytą na betonowym fundamencie”.

Po kolejnych dwóch miesiącach, w listopadzie ubiegłego roku, dostałem też informację, że prace zostały zrealizowane.

Jednak osobiście w miejsce to udało mi się wybrać dopiero na początku tego roku. W tej części Karonoszy zalegał akurat śnieg przykrywający uprawne pola zlokalizowane przy szczycie Książęcej Kostki. Na krawędzi lasu ujrzałem pozostałości po dawnym pomniku. Krzyż ustawiono w pionie, a obok niego umieszczono tablicę. Myślę, że decydując się na tak proste rozwiązanie, postąpiono jak najbardziej słusznie. Uniknięto wprowadzania udręceń i zbędnych elementów, a jednocześnie zabezpieczono i wyeksponowano ten ciekawy obiekt. Jednocześnie przywrócono Miskowicom niezwykle urokliwe i mające swą jakże interesującą historię miejsce, dlatego też dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tych działań.

*Marian Gabrowski*



**Ustawione na nowo pozostałości pomnika**